

Potworny mord Czetnicy zabili konsula jugosłowiańskiego pod Neapolem

BELGRAD (Obsł. wł.) Agencja Taning donosi o zamordowaniu w obozie Erboli koło Neapolu konsula jugosłowiańskiego Glumbica.

Podczas wizytowania obozu, na znajdujących się przed gmachem komendy obozu, konsula Glumbica i jego urzędników, napadli — w obecności oficerów brytyjskich — uzbrojeni w żelazne pręty jugosłowiańscy przestępcy wojenni.

Konsul Glumbic zmarł w trzy godziny po napadzie wskutek odniesionych ran.

Należy podkreślić charakterystyczne zachowanie się obecnego podczas najścia majora brytyjskiego, który mając do swojej dyspozycji wojsko i policję — nie przyszedł napadniętym z pomocą i to mimo ich prośby.

W związku z tym morderstwem ambasador jugosłowiański w Londynie wrę

czył brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych następującą notę:

„1) Rząd Jugosłowiański domaga się powołania komisji mieszanej, która prze prowadzi szczegółowe dochodzenie,

2) Rząd Jugosłowiański domaga się natychmiastowego aresztowania wszystkich osób, które dokonały napadu i prze kazania ich władzom jugosłowiańskim.

3) Rząd Jugosłowiański domaga się ukarania wojskowych brytyjskich, którzy w pewnym stopniu brali udział w zbrodni.

4) Rząd Jugosłowiański domaga się aby wszyscy członkowie czetnickowskich organizacji wojskowych zostali umieszczeni w obozie jeńców pod strażą wojskową i by oficerowie byli oddzieleni od szeregowców.

5) Rząd Jugosłowiański domaga się materialnego odszkodowania dla rodzin ofiar napadu.”

Czechosłowacja uważa Odrę za naturalną granicę Polski i Niemiec

LONDYN (Obsł. wł.) Po złożeniu memorandum w sprawie traktatu z Niemcami delegat czechosłowacki odpowiadał na poszczególne pytania zastępców ministrów. W odpowiedzi na pytanie delegata francuskiego przedstawicieli Czechosłowacji podkreślił, że kontrolę nad Niemcami winny sprawować władze okupacyjne, przy czym koszt okupacji musi ponieść naród niemiecki.

Kontrola sojuszników powinna być nie

tylko polityczna i gospodarcza, ale również musi obejmować prasę, radio, życie kulturalne i szkolnictwo. Na pytanie delegata St. Zjednoczonych, czy Czechosłowacja będzie żądać wolnej żeglugi na Odrze, oświadczył, że Odra nie jest obecnie rzeką niemiecką, lecz stanowi naturalną granicę między Niemcami a Polską.

Czechosłowacja żąda jedynie wolnej strasy w Hamburgu i Bremie.

Czego domaga się Czechosłowacja od Niemiec?

LONDYN (Obsł. wł.) Przedstawiciel Czechosłowacji oświadczył na zebraniu zastępców ministrów, że Czechosłowacja

domaga się również pragnie całkowitego wojskowego i gospodarczego rozbrojenia Niemiec. Niemcy powinny być okupowane przez dłuższy okres czasu. Czechosłowacja pragnie rozwiązania wszystkich karteli niemieckich i upaństwowienia własności partii hitlerowskiej. Domaga się ponadto wolności żeglugi na Łabie, Renie i Dunaju.

Syn Hindenburga zeznaje w procesie Papena

NORYMBERGA. (Obsł. wł.) — W procesie denazifikacyjnym von Papena, uwięzionego przez trybunał norymberski, zeznawał syn Hindenburga Oskar. Zaprzeczył on, jakoby ojciec jego w testamentem wyraził życzenie, aby on objął władzę po Hitlerze. Hindenburg prze kazał testament Papenowi, który miał osobiście wręczyć go Hitlerowi w Berchtesgaden.

Ambasador brytyjski Cavendish-Bentley opuszcza Warszawę

WARSZAWA (Tel. wł.) Ambasador brytyjski w Warszawie Cavendish-Bentley poinformował polskie ministerstwo spraw zagranicznych, że został przeniesiony na inną placówkę dyplomatyczną.

W sprawie działu „Śmiało i szczerze”

Dział „Śmiało i szczerze” naszej gazety jest wolną trybuną czytelników. Na łamach tego działu, zamieszczamy wyłącznie autentyczne wypowiedzi i. zw. szarych ludzi, którzy spowiadają się ze swoich błędów, skargą się na doznane krzywdy i szukają sposobów na rozwiązanie zawiłych problemów dnia codziennego.

Doświadczenia wielu miesięcy upoważniają nas do stwierdzenia, że dział „Śmiało i szczerze” odgrywa w życiu społecznym Wybrzeża rolę pożyteczną — nie tylko dla jednostek bezpośrednio zainteresowanych, ale i dla ogółu.

Możemy wykonać się konkretnymi dowodami, które stwierdzają niebezpieczeństwo, które stwarza dla nas ten dział, że interwencje podejmowane na łamach tego działu doprowadziły w wielu wypadkach do usunięcia przykrych błędów życia codziennego i wielu ludziom pracy umożliwiły realizację ich słusznych praw. Społeczeństwo Wybrzeża wie o tym i darzy naszą kolumnę czytelniczą szczerą życzliwością.

Jeżeli obok licznych przyjaciół dział „Śmiało i szczerze” ma także i wrogów. Wrogowie ci, a raczej ludzie nie rozumiejący lub nie pragnący zrozumieć istoty tej instytucji, rekrutują się przeważnie z kół osób eksponowanych, które jak to zwykle bywa z osobami eksponowanymi są nastawione niechętnie do wszelkich form kontroli społecznej.

Nadworny fotograf Hitlera skazany na 10 lat

MONACHIUM (API) Przed trybunałem denazifikacyjnym w Monachium toczył się proces Hoffmanna byłego fotografa Hitlera. Prokurator zażądał, aby oskarżony został zaliczony do kategorii, ponoszących główną odpowiedzialność.

Hoffmann w wyniku procesu został skazany na 10 lat odosobnienia w obozie pracy i całkowitą konfiskatę mienia. Hoffmann był człowiekiem zaufania Hitlera i często go widywał. Filmował sceny z życia codziennego „fuehrera” i innych szefów nazistowskich.

Dyrektor instytucji, przeciwko której jeden z naszych czytelników wysunął szereg uzasadnionych zarzutów, oświadczył, że „nie zamierza się zniżyć do polemiki z tymi zarzutami”. Inni z zaatakowanych w dziale „Śmiało i szczerze” nadsyłają co prawda wyjaśniające odpowiedzi, ale odpowiedzi te kończą się nieodmiennie dalszym następującą treścią: „Czy redakcja nie uważa, że zamiast publikowania listów czytelników na łamach gazety byłoby stosowniej zarzuty w tych listach zawarte kierować bezpośrednio na adres odpowiedniej dyrekcji, która załatwiłaby sprawę znacznie lepiej i szybciej?”

Otóż wszystkim dyrektorom i kierownikom, którzy stawiają tego rodzaju pytania, udzielamy z tego miejsca jednej sumarycznej odpowiedzi: „Nie, nie uważamy”. Smutne doświadczenie nauczyło nas, że w wielu wypadkach listy skromnych pensjonistów trafiają do kosza lub pleśnią w zapomnieniu, niż bywają załatwiane „lepiej i szybciej”. Natomiast inne doświadczenie uczy nas, że każda sprawa poruszona w dziale „Śmiało i szczerze” jest załatwiana niezwłocznie przez „czynniki kompetentne” w taki czy inny sposób. Dlatego też od metody naszej nie odstępamy, nawet w tym wypadku, gdyby to miało nas narazić na niezadowolone takich, czy innych „dygnitarzy”.

ben.



Łankowiec wchodzi do portu gdańskiego. W grębi ruiny bazy Marynarki Polskiej na Westerplatte

Oświadczenia Schumachera nie powstydziliby się Hitler

PRAGA (Obsł. wł.) Dziennik „Rude Pravo” zamieszczając tekst oświadczenia przywódcy niemieckich socjal — demokratów Schumachera na temat granicy polsko-niemieckiej, pisze:

„150 przedstawicieli prasy światowej musiało ponownie wysłuchać bezczelnej wypowiedzi Schumachera na temat niemieckiego imperializmu. Gość brytyjskiej Labour Party oświadczył, że nie podpisze umowy, któraby

uznała granicę, zatwierdzone przez układ poczdamski, ten sam układ, który podpisał jego brytyjscy gospodarze.

Słów tych nie powydził by się Hitler. Wypowiedź Schumachera stwierdza ponownie słuszność stanowiska narodów słowiańskich.

Kto podaje w wątpliwość granicę na Odrze i Nysie, ten zagraża wolności naszych narodów.

Angielska rodzina królewska wyjeżdża do Afryki Południowej

LONDYN (Obsł. wł.) Z powodu zbyt- niego zimna król odwołał przejazd przez ulice Londynu. Miał to być wstęp do podróży rodziny królewskiej do Południowej Afryki. Rodzina królewska uda się bezpośrednio z Pałacu Buckingham na dworzec Waterloo, gdzie wsiądzie do królewskiego pociągu, udającego się do portu Southampton i stamtąd odpłynie w sobotę na pokładzie okrętu wojennego „Vanguard” do Cape Town. W kanale La Manche na spotkanie okrętu królewskiego wypłynę linowiec francuski

„Richelieu”, który odda salwy honorowe. Podróż po Afryce Południowej potrwa ok. 3 mies.

Statek brytyjski płomieniał

LONDYN (PAP) Na wodach zatoki Biskajskiej wybuchł na okręcie brytyjskim „Samwater”, zdążającym z Australii do Liverpoolu pożar w hali maszyn. Żałoga i pasażerowie musieli opuścić pływający okręt. Z pomocą rozbitkom pospieszył okręt szwedzki „Pahleson”, zabierając na pokład część załogi i pasażerów. Jak się wydaje, wiele osób utonęło.

Wstrzymanie wysiedlania Niemców

FRANKFURT (Obsł. wł.) Polska misja wojskowa w Berlinie oznajmiła, że transporty Niemców z Polski zostały wstrzymane wskutek obecnych ciężkich warunków zimowych.

Evakuacja angielskich kobiet i dzieci z Palestyny

JEROZOLIMA (API) Wysoki Komisarz Palestyny sir Cunningham wydał dzisiaj rozkaz ewakuacji z Palestyny kobiet i dzieci angielskich.

Rozkaz głosi: „Wobec ostatnich wypadków zdecydowana została ewakuacja angielskich kobiet oraz dzieci obywateli angielskich, aby nie było przeszkód dla rządu i sił wojskowych w utrzymaniu porządku w tym kraju”.

Uniewinniony w Norymberdze skazany przez rodaków

BERLIN (API) B. szef niemieckiego wydziału prasowego i komentator radio wy, Hans Fritsche, skazany został przez sąd denazifikacyjny na 9 lat ciężkich robót.

Mówmy sobie otwarcie

Niedobrze jest popadać w bezkrytyczny zachwyt, czy też dla odmiany w bezpodstawną rozpacz. Polacy tymczasem lubią zwykle przesadzać w jednym, albo w drugim. Stąd zjawisko dosyć powszechne, że unoszeni falami entuzjazmu, lub znowu pesymizmu, nie umiemy trzeźwo i realnie patrzeć na rzeczywistość.

Zjawisko tych fatalnych wychyłów posiada swoje dobre uzasadnienie w temperamencie narodowym, kształtowanym wpływami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Jego szkodliwe skutki objawiają się w wielu okazjach, nie zostawiając bynajmniej na uboczu życia gospodarczego.

A więc na odcinku nam najbliższym, we wszystkich sprawozdaniach, mowach i artykułach zapewnialiśmy się wzajemnie o ogromnych naszych dokonaniach w portach. Wylizaliśmy sumy, metry bieżące, kwadratowe i sześcienną, tony i bandery, ilustrując obficie wysiłki i wyniki.

Jest prawdą bezsporną, że zarówno wysiłki, włożone przez nas w porty, jak i wyniki tych wysiłków, przetrwały początkowe oczekiwania i zapewniają nam świadectwo dobrych gospodarzy morskich, biorąc pod uwagę nasze małe doświadczenie w tym względzie, rozmiary zniszczeń i szczupłość środków. Możemy ze spokojnym sumieniem przyznać sobie to, co się należy.

Nie trzeba jednak przesadzać w samouwielbieniu. Kiedy właśnie w o-wych sprawozdaniach, mowach i artykułach tyle uwagi poświęciliśmy zawsze dokonaniom, dlaczego tak mało się mówiło o tym, czego jeszcze nie dokonaliśmy, a co pilnie oczekuje naszej pracy?

Przeleż takte fakty, jak awarie w portach gdańskim i gdynskim, które ostatnio miały miejsce, odbijają jak skrawo od tonu wszystkich sprawozdań, którą podkreślają pozytywną stronę osiągnięć, a przemilczają, lub ukrywają negatywną stronę braków.

A oto znowu zaszedł wypadek, że zwały kry zablokowały redę portu gdańskiego, unieruchamiając go na szereg dni. Dlaczego na jesieni, ani wcześniej zimą nigdzie nie słyszeliśmy żadnego głosu, uprzedzającego o potrzebach portów na wypadek silnych mrozów, dlaczego za wczasu nie zajęto się sprawą, którą przecież chyba nie trudno było przewidzieć? Dlaczego nie przedsięwzięto odpowiednich środków zaradczych?

Pisaliśmy już kiedyś na tym miejscu, że szczęśliwie wyszliśmy już z tego stanu chorobowego, kiedy trzeba było cały naród kołysać optymistycznymi obrazkami, aby nie zniechęcać do pracy, a podniecać nadzieje. Dziś będzie znacznie lepiej — i ocale niebo zdrowiej — jeżeli trudności nau-czymy się rozważać wprost, tak jak one istotnie nam zagrażają, jeżeli cały naród będzie sobie z nich zdawał sprawę i na czas przygotowywał się na ich pokonanie.

Niespodzianki niepowodzeń, które przychodzą po sprawozdaniach o samych sukcesach działają rujnująco na wewnętrzny prestiż narodowy. Nie powodzenia, o których wiadomo, że przysięść mogą zwalczać się intensywniej i z wiarą w powodzenie.

Nikt nie wymaga, aby rok 1947 mógł nas zastać w pełni przygotowanych i wyposażonych w portach naszych. Ale dlaczego przemilczaliśmy ich istotne braki? Dlaczego nie dość głośno o nich mówiliśmy, tak, aby każdy miał zbalansowany pogląd na plusy i minusy? Radość z osiągniętych wyników pracy będzie tym większa, im wyraźniejsza jest świadomość trudności, jakie im stały na drodze i kapitałnego znaczenia, jakie dla państwa posiada ta praca.

Dziś zeznawać będzie von dem Bach w procecie katów Warszawy

WARSZAWA (Tel. wł.) Na wczorajszym porannym posiedzeniu Najwyższego Trybunału Narodowego obrońcy zadawali oskarżonym liczne pytania. Oskarżony Daume przyznał, że po wykonaniu wyroku w Wawrze czytał protokół sądu doroznego i po dołączeniu swego raportu wysłał go do Krakowa. Fischer mówi o współpracy dystryktu z gestapo. W długim wywodzie usiłuje wykazać, że każda interwencja w sprawie aresztowanych wysłał do władz wyższych z prośbą o ulaskawienie. Współpraca z dystryktem polegała głównie na jego staraniach o zwolnienie aresztowanych. Przez wiele lat — oświadczył Fischer — otrzymywałem de-

pesze dziękczynne od ludności polskiej. Słowa te są przyjmowane śmiechem. Świadek Adam Przybyliński opowiada o sprawie wyżywienia ludności polskiej w czasie okupacji. Jako ostatni zeznawał świadek Jerzy Peczkowski, były członek zarządu RGO. Świadek opowiada o interwencji Radziwiłła u Fischera w sprawie zwolnienia zakładników, w których w związku z zabójstwem Igo Isyma. Fischer oświadczył w odpowiedzi, że w Warszawie musi być porządek i że nie jest rzeczą Polaków, ile osób zginie w związku ze śmiercią Syma.

W dniu dzisiejszym przesłuchany będzie von dem Bach.

